

Wojcieszków – wieś w Polsce położona w województwie lubelskim, w powiecie łukowskim, w gminie Wojcieszków. Leży nad Małą Bystrzycą.

Wojcieszków leży przy drodze wojewódzkiej z numerem 808.

Wejście główne do Zespołu Szkół im. Henryka Sienkiewicza
w Wojcieszkowie

ołów lub długopis

60 min.

Gra polega na uważnym czytaniu wskazówek zamieszczonych w tekście questu. Twoim zadaniem jest zbieranie ukrytych po drodze cyfr i liter oraz wykonywanie zadań. Gdy rozwiążesz wszystkie zagadki, odnajdziesz na końcu trasy skarb.

Lokalna Grupa Działania „RAZEM”
ul. Świdorska 12
21-400 Łuków
poczta@lgdrazem.pl



Questuj mobilnie
z bezpłatną
aplikacją



Jeżeli zaobserwujesz zmiany na trasie questu – zgłoś je do opiekuna questu na email: poczta@lgdrazem.pl

 www.szlakziemilukowskiej.pl

 /szlakziemilukowskiej



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

a najlepszy materiał do Niemiec wysyłano.
Do Cleverhof koło Lubeki trafiłem.
W oddziale wojskowym stadniny Grabau żyłem.
Sukcesy odnosiłem, przez polskich oficerów dosiadany,
w konkursach przez wojska aliantów organizowanych.
W Związku Stadniń Polskich w Niemczech długo obradowano.
Za usługi baronowi Clemensowi von Nagelowi mnie подарowano.
Zapoznawano mnie z pięknymi klaczami,
które stały się moimi partnerkami.
Beberbeckie, trakańskie, holsztyńskie,
westwalskie – różne rasy.
Razem daliśmy skoczków wysokiej klasy.
Słynni: Romona, Romanus, Retina,
można rzec, że to moja rodzina.
Remus w Tokio srebrny medal olimpijski dostał
i też wicemistrzem świata w czworoboku został.
Myślę, że dotarłeś już do cmentarza głównej bramy.
Wejść przez nią, bo tam pewną ciekawostkę mamy.
Swoje kroki skieruj ku dużej kaplicy.
W jej bliskiej okolicy
pochowano ks. Tadeusza Leszczyńskiego,
budowniczego kościoła miejscowego.
Teraz bystrym okiem kwestowicza
odszukaj dane trzeciej żony Henryka Sienkiewicza.



Tu zapisz jak się nazywała - $\frac{\square}{20}$ - z $\frac{\square}{2}$ -
i oblicz, ile w chwili śmierci lat miała: $\frac{\square}{F} - \frac{\square}{O} = \frac{\square}{S}$

Opuść cmentarz i przejdź przez drogę bezpiecznie.
Udaj się w stronę wież kościoła koniecznie.
Podczas wędrówki napotkasz oznaczenia

    Szlaku Ziemi Łukowskiej.

Tylko strzałka koloru żółtego
każe Ci skręcić, by dojść do głównej bramy jego.
Bądź uważny, bo po drodze do niego
jeszcze dwie zagadki przygotowałem,
ale wiedz, że brama to główny cel, który dla Ciebie wybrałem.
W międzyczasie wróćmy do wizerunku mego.
Ja – ogier o typie urodziwego, kalibrowego
angloaraba polskiego,
160 cm mierzyłem. Maści siwej byłem.
Suchą, kształtną głowę z wyrazistymi oczami miałem.
Szyję długą, kłęb wydatny, grzbiet i lędźwie prawidłowe
prezentowałem
oraz długi i dobrze umięśniony zad.
W ogóle nie miałem wad.
Za to sukcesy liczne. Nagrody zdobywałem.
Pod wielkim skoczkiem „Mickym” Brinckmannem występowałem.
Teraz niech na trasie skupi się uwaga Twa.

Po drodze, z prawej ominiesz plac  

Jego nazwę na budynku odczytasz, a strzałka obok informuje,
że kościół pw.  

Pana Jezusa się tam znajduje,
więc za jej wskazaniem skrócić sugeruję
i wejść do środka Ci proponuję,
bo odpowiedzieć musisz mi, ile postaci strzeże kaplicy. – M

A przyjrzyj no się, ile z nich ma okulary na nosie. – R

To tę świątynię w latach 1897-1899 ks. Leszczyński budował
w Wojcieszkowie,
a wspierali go w tym dziele Platerowie.
Obejdź ją dookoła, podziwiając kolorowe witraże.
I tak pełen wrażeń,
wróć do strzałki, gdzie wezwanie kościoła widnieje.
Tam przeczytaj uważnie, jak toczyły się dalsze moje dzieje.
Było to w 1948 roku.
Podczas treningu na ujeżdżeniowym czworoboku
złamałem kość pięcinową,
co definitywnie zakończyło moją karierę sportową.
Zaczęła się więc ta hodowlana i okazało się, jak wieść niesie,
że byłem najlepszym reproduktorem półkrwi w powojennym
okresie.
15 sierpnia 1966 roku, mając niemal 30 lat,
w Vornholz pożegnałem ten świat.
Jeśliś ciekawy, jakie imię noszę,
to z hasel cyfry spisz, proszę.

Jestem

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

 ze stajni przy pałacu.

A teraz znajdź mój

7	8	9	10	11	12
---	---	---	----	----	----

 tu niedaleko na placu

i

13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

.

W miejscu na skarb przeznaczonym wykonaj ten rysunek.
To potwierdzi niezbić tego skarbu zdobycie.
Dziękuję za wspólnie spędzony czas.
W Wojcieszkowie odwiedź kiedyś nas.
Ta miejscowość urokliwa
jeszcze niejedną tajemnicę skrywa.

Miejsce na narysowanie „skarbu”

Więcej questów znajdziesz w bazie questów
www.Questing.pl



Questing®

MISTRZOWSKA WIOSKA



QUEST PIESZY W GMINIE WOJCIESZKÓW



MISTRZOWSKA WIOSKA

Dobrze, że questowe drogi Cię przywiodły na ten teren.

Będę Twoim przewodnikiem i tej historii bohaterem.

Chętnie oprowadzam gości,

by poznali moje włości.

Witaj zatem w Wojcieszkowie.

Kim jestem, po drodze się dowiesz.

W czasach, kiedy tutaj żyłem,

skarb dla Ciebie skrzętnie skryłem.

By go znaleźć, według wskazań kroczyć dokładnie,

zagadki rozwiąż poprawnie.

Ciekawych rzeczy dowiesz się też wielu.

Życzę sukcesu i miłego spaceru.

Rozpocznę swą opowieść od wieku XVI

i Mikołaja Dziką herb Doliwa, w rękach którego

znalazły się Woła Wojcieszkowska

i Wojcieszków – mała parafialna wioska.

Ten Mikołaj Dzik ze wsi miasto zrobił w mig.

21 stycznia 1540 roku dokument lokacyjny wystawiono,

go królewskiej kancelarii w Krakowie go sporządzono.

Nowym Miastem zostało mianowane,

na prawie niemieckim było budowane.

Jednak nazwa zwolenników nie zyskała,

używano dawnej i ta do dziś pozostała.

Za czasów kolejnego wielmożnego,

Maurycego Suchodolskiego,

młyn i gorzelnia tu funkcjonowały,

także cegielnia i tartak swoje miejsce miały.

Z jego inicjatywy pierwsza w mieście biblioteka powstała

i świątynia z ośmioma ołtarzami zbudowana została.

Jednak Wojcieszków stopniowo podupadał.

16 października 1821 roku decyzją namiestnika znów wsią się stał.

W 1876 roku dobra w Wojcieszkowie

nabyli Tadeusz i Zofia Platerowie.

Zanim pewne tajemnice zdradzę,

na tył szkoły Cię poprowadzę,

gdzie widok na park się otwiera.

Jest tam tablica – informacje o rzeźbach i kolumnie doryckiej zawiera.

Gdy znajdziesz na niej odpowiedź, będę z Ciebie dumny:

czyja głowa prezentuje się na szczycie kolumny? ☐ 11 ☐

Teraz przykniń oczy i wyobraź sobie,

że tutaj był wielki ogród i pałac, w którym mieszkali Platerowie.

A w pałacu... marmurowe posadzki się znajdowały,

zaś kominek i piec z rzeźbionych kafli szyku zadawały.

Od frontu, w centralnej części, obszerna sień się mieściła,

która drogę do salonu stanowiła.

Kiedy majątkiem dysponował

hrabia Tadeusz Plater-Zyberk, pałac przebudował.

W 22 pokojach wystrój z czasów carskich zrobił,

a sufit rzeźbiarz z warszawskiego muzeum ozdobił.

Górny hol oszklona biblioteka zajmowała.

Po jej lewej stronie budowla

— ☐ 30 — ☐ 18 — miała,



OAL

X X

X N=R

czyli zbiornik do gromadzenia

i przechowywania wody.

Aby kontynuować wątek Twojej przygody,

stań tyłem do szkoły i ruszaj przed siebie.

Najbliższa ścieżka po prawej do parku powiedzie Ciebie.

Idąc nią w dół, wypatruj tablicy

z mnóstwem wiadomości o tej okolicy.

11 hektarów terenu płaskiego jak stół,

porośniętego drzewami, co wraz z nim schodzą w dół

ku rzece — ☐ 22 — ☐ 16 — — — — —, to obszar parku

krajobrazowego,

do rejestru zabytków wpisanego.

Aleją dojazdową z przełomu XVIII i XIX wieku

wkroczysz do przyrodniczego raju, Człowieku,

gdzie lipy, graby i kasztanowce witają,

a pośród ich gałęzi ptaki pięknie śpiewają.

Gdzieś blisko jest umieszczona

tablica im poświęcona.

Odnajdź ją i zapisz, jak nazywa się ptak,

co górę zegara ozdabia — ☐ 27 — ☐ 14 — — — — —

Po spotkaniu z ptakami

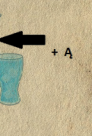
kopiec ujrzyś przed oczami.

Przystań przy nim. To wzniesienie

miało stwarzać bogate widokowe i panoramiczne wrażenie.

A obok była rzeka, po której łódeczką pływano.

Kopiec ten — ☐ 12 — ☐ 31 — — — — — nazywano.



Z obecnością Szwedów w Wojcieszkowie ją wiązano,

którą 26 kwietnia 1656 roku odnotowano.

Tutaj, pod parasolem, hrabina Maria Platerowa siadywała.

Drzewa nie były takie wysokie, więc widok piękny miała.

Alejka, którą kroczysz, to wzgórze okrąża

i ku rozwidleniu dróg zdąża.

Zatrzymaj się na chwilę, kiedy trafisz nań,

i tyłem do szkoły stań.

W oddali widzisz Wolińską Górę, a ona

między Wojcieszkowem a Bystrzycą jest położona.

Miejsce to właściwe, bowiem

legendę o pięknej — ☐ 15 — — — — —

tutaj Ci opowiem.

Na tej Wolińskiej Górze, kto chce, niechaj uwierzy,

stał kiedyś gródek Ciołków Bielińskich – dzielnych rycerzy.

Możni to byli panowie. Do dumy mieli powody,

a wszystkie kobiety z ich rodu słynęły z wielkiej urody.

Lecz najpiękniejszą z pięknych była jedyna

córka właścicieli gródka. Na imię miała Krystyna.

Kochający rodzice na portrecie uwiecznić ją chcieli,

Widać ją kiedy
nie ma liści na
drzewach



T=K

D=T

wieć malarza wynajęli.

Artysta był młody, z wielką na uroki niewieście wrażliwością.

Zakochał się w swej modelce, z wzajemnością.

Lecz na małżeństwo zgody nie zyskali dlatego,

że malarz pochodził z rodu uboższego.

A że miłość pokona największe przeszkody,

uciec postanowili bez niczyjej zgody.

Młodzią porwał ukochaną w ciepłą noc czerwcową.

Posadził ją na koniu przed sobą

i ruszył przez rzekę, wtedy bardzo głęboką,

lecz nadzieja była im opoką.

Nader ważne to były nowiny,

ktos obudził więc ojca Krystyny.

Staął rycerz na murach gródka swego.

Postanowił z łuku ustrzelić porywacza tego.

Strzelcem był doskonałym, pewną ręką miał.

Będąc w afekcie, śmiertelny oddał strzał.

Tyle że strzała, co dla młodzieńca przeznaczona była,

jego ukochaną córkę życia pozbawiła.

W ogromnej rozpacz pogrążył się cały,

aż mu się od niej zmysły popłatały.

Gródek podupadał, żałość w każdym kątku.

Rycerz był zmuszony pozbyć się majątku.

Opuścił okolice, bo od tamtego wydarzenia

żyć mu tu nie pozwalały wyrzuty sumienia.

Stań przodem do szkoły i ruszaj przed siebie.

Kiedy miniesz zbiornik z wodą,

idź wciąż naprzód ze swobodą.

Twoja droga będzie długa, ale składam obietnicę:

trafisz wreszcie na tablicę,

gdzie znajdziesz drzewo, a na nim — ☐ 24 — ☐ 21 — — — — —

Znaczy – dobrze idziesz!

Z lewej dojrzyś małą górkę.

Dawniej tu — ☐ 13 — — — — — była,

która za lodówkę służyła.

Idąc dalej, dojdiesz do głównej ulicy.

Teraz chodnikiem wzdłuż drogi,

parking mając po prawicy.

Tu była — ☐ 25 — — — — —

pamiętam sprzed lat,

gdzie zaczyna się historia i mój mały świat.

Po śmierci swego ojca Maria Plater przejęła hodowlę koni.

I choć na tym się nie znała, wielkie serce miała do nich.

Do niej należał Rittersporn, mój ojciec – koń ceniony.

Rumak siwy, pełnej krwi, w 1918 roku w Belgii urodzony.

W Janowie Podlaskim, w Stadzie Ogierów Państwowym,

w międzywojniu był reproduktorem punktowym.

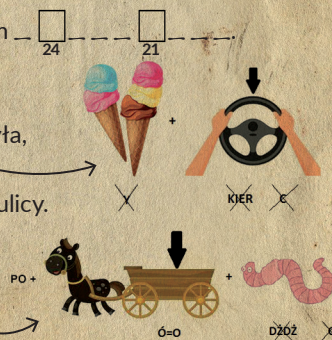
Oficerowie kawalerii marzyli, by mieć takiego

wierzchowca z genami i krwią ojca mego.

W 1929 roku pani Maria wybrakowaną siwą klaczkę zakupiła.

To Jordi, urodzona w 1928 – moja matka była.

Pech chciał, że przednią nogę złamała,



wieć na zgładzenie przeznaczona została,

ale hrabina do tego nie dopuściła.

Lekarz kończyńę złożył, ujął w łupki i klacz dalej żyła,

tyle że silnie kuląta,

bo nie użyto rentgena, więc noga krzywo się zrastała.

O użytkowaniu poza hodowlą nie było już mowy.

Pani Platerowa kazała wybudować dla niej w okolicy dom nowy.

Idąc przed siebie, z lewej, za chwileczkę dosłownie,

miniesz dla osiłek — ☐ 10 — — — — —

i dalej dość długo iść raczysz,

aż na budynku daty zobaczysz.

Przepisz tę wyżej umieszczoną — ☐ P — — — — —

Za moich czasów spichlerz się tu mieścił duży.

W części gospodarczej było kilka podwórz.

Na nich: czworaki, kuchnia, drewnutnia, rymarnia

oraz obory, chłwnia i owczarnia.

To hrabia Plater go wybudował,

a rok powstania na murze zachował.

Teraz wróć do głównych szkolnych drzwi.

Naprzeciw nich aleja lipowa otwiera swe ramiona Ci.

Idź ku niej z radością, lecz uważnie, gdyż,

przechodząc obok piekarni, rok jej powstania spis — ☐ M — — — — —

i ze szlaku nie zbaczając,

stare zabudowania mijając,

dojdiesz do rozstaju dróg.

Byś dalej iść mógł,

to Jezus lewą ręką wskazuje kierunek Twojej trasy.

Masz dwukrotnie przejść przez pasy

i dzięki podpowiedzi Boskiej

zmierzasz w kierunku Woli — ☐ 28 — — — — — ☐ 19

A gdzie na słupie cyfra się dwoi,

dostrzeżesz łatwo, tam kuźnia stoi.

Liczę, że wzrok Twój nie zawodzi.

Wpisz o jaką cyfrę mi chodzi — ☐ Z — — — — —

Dalej przed siebie stawiaj swe nogi,

aż do cmentarza dojdiesz, mój Drogi.

Abys w tym czasie nie nudził się,

poczytaj trochę, by poznać mnie.

W 1937 roku się urodziłem.

Rok później, wczesną wiosną, niefortunnie się przewróciłem,

kontuzji krzyża doznałem

i już ze światem się zęgałem,

gdy znów hrabina Platerowa miła,

jak kiedyś moją mamę, przed śmiercią mnie uchroniła.

Dzięki niej mnie leczono

i na nogi postawiono.

Gdy druga wojna się już toczyła,

stadnina w Janowie Podlaskim mnie zakupiła.

Dobrymi i precyzyjnymi skokami się wyróżniałem,

wieć coraz większy szacunek zyskiwałem.

Pod koniec wojny stadninę koni na zachód ewakuowano,

